

Daniel Fuzato to z pewnością jedna z większych zagadek w ekipie Romy. Z jednej strony młody Brazylijczyk nie ma na koncie w karierze profesjonalnych występów piłkarskich i jest numerem trzy w Romie, z drugiej jest stałym elementem olimpijskiej kadry Brazylii i raz otrzymał nawet powołanie do pierwszej reprezentacji Canarinhos. Na temat swojego podopiecznego wypowiedział się, dla *forzaroma.info*, jego agent, Diego Tavano.

Jak przeżywa ten moment Fuzato?

- Przede wszystkim jest wielkim sportowcem, bardzo poważnym chłopakiem, poświęconym pracy, pragnącym się rozwijać. Oddał się do absolutnej dyspozycji Romy, aby kontynuować swoją ścieżkę rozwojową. To bardzo ważne, gdyż, mimo że nigdy nie został wezwany do gry, znalezienie siły być zawsze w konkurencyjnej formie, nie jest zarezerwowane dla wszystkich. Jest jasnym, że projektem stworzonym dla niego, podzielanym przez Romę, będzie by go gdzieś wysłać i by grał. Choć uważam, że jest już gotowy do bycia numerem dwa, zobaczymy co myśli na ten temat klub.

Czy brak gry był w pewien sposób częścią planu w momencie podpisania kontraktu czy też spodziewaliście się czegoś więcej?

- Jego problem bycia tak dobrym ukarał go, gdyż Roma nigdy nie chciała się go pozbyć, z uwagi na to, że Mirante miał pewne problemy. Zatem w decydujących momentach, gdy mogliśmy odejść, Roma nieco się opierała. Rola trzeciego bramkarza jest ważna, gdyż w chwilę może pojawić się twój moment. Chłopak miał szczęście pod tym względem, a Roma była szczęśliwa, że nie miała problemów z bramkarzami.

Czego zabrakło przy transferze do Vitorii Setubal w zimowymmercato?

- Ostatnim razem chodziło o czas. Gdy była okazja na transfer do Portugalii, Roma nie uznała, że jest zbywalny. Potem Mirante się wyleczył, ale było już za późno. Szkoda, gdyż byłaby to dla niego ważna przygoda, choć, z uwagi na to jak się sprawy potoczyły, naprawdę krótka. Jednak ta sprawa będzie tylko odroczone.

Zatem nie żałujesz wyboru Romy?

- Nie, Daniel jest w wielkim zespole. Ma bardzo dobrego trenera bramkarzy, który będzie kluczowy dla jego rozwoju. Nieprzypadkowo trafił do reprezentacji, dlatego jest jasnym, że spodziewamy się, że Roma będzie na niego mocno stawiać i że zaangażuje się razem z nami by dać mu więcej okazji.

Wyzaczyliście datę końca waszej przygody z Romą?

- To jasne, że musi grać w przyszłym sezonie, albo będzie numerem dwa w Romie

albo odejdzie. Na pewno nie będzie numerem trzy. Musimy spotkać się z klubem, aby zrozumieli zamiary chłopaka, gdyż spodziewamy się dla niego poważnego projektu. Z uwagi na to, że gracz jest klasy międzynarodowej, gdyż bycie w kręgu reprezentacji Brazylii nie jest dla wszystkich. Jest w kręgu reprezentacji olimpijskiej i seniorskiej. Spodziewam się, że Roma zda sobie z tego sprawę.

Macie preferencje jeśli chodzi o następny kierunek? Jest możliwość, że pójdzie do Serie B?

- Musi grać, czy w portugalskiej pierwszej lidze czy włoskiej Serie B, nie ma problemu. Ważne by chłopak zaczął bronić w oficjalnych rozgrywkach. Jest duże zainteresowanie Danielem, zwłaszcza w Portugalii, w Hiszpanii, ale też we Włoszech. Musimy poczekać, gdyż aktualnie sytuacja jest zamrożona.

Autor: abruzzo